

Były pomocnik Romy w wywiadzie dla "Tele Radio Stereo" wypowiedział się na temat obecnej sytuacji w lidze i swoim dawnym klubie.

Inter wraca co czasów świetności?

- Tak, zatrudnili trenera, który za granicą udoskonalił swój warsztat i pozyskali zawodników takich jak Nainggolan, którzy są bardzo mocni i mają jakość, co pokazał mecz przeciwko Barcelonie, który był ciężkim pojedynkiem i chociaż zakończył się remisem, należy uznać za sukces na tym poziomie. Ale nie można zapominać o zwycięstwie Romy nad Barceloną w ubiegłym sezonie, to było coś naprawdę niewyobrażalnego.

Ndombele?

- Ten gość, odkąd zaczął grać w Ligue 1, zrobił niesamowite postępy, ma jakość, jest szybki, nie czuje presji w trudnych starciach, nawet w meczu reprezentacji spisał się bardzo dobrze, nie zalicza się do grona zawodników, którzy prezentują się zupełnie inaczej podczas treningu i prawdziwego meczu. Zawsze trzyma ten sam poziom, ma niesamowitą osobowość.

Nzonzi?

- Nzonzi przeszedł długą drogą, początki jego kariery nie były łatwe. Jego gra nie rzuca się w oczy. Capello mawiał, że oddać piłkę Emersonowi, to jak oddać ją do banku, podobnie jest w przypadku Nzonziego. To doświadczony zawodnik, który dojrzał w ostatnich latach, choć nie jest łatwo zachować spokój na boisku. Sprawia, że wszystko staje się prostsze, choć wcale nie wygląda na takie oczywiste.

De Rossi?

- To niebywałe. Nic się nie zmienił, zawsze jest jak ten mały Daniele, który dołączył do nas podczas treningu pierwszego zespołu i który chciał się uczyć i był zafascynowany Rzymem. Zawsze powtarzał, że ma swoje życiowe cele i nawet jeśli jest trudno odnosi się zwycięstwa z Romą, woli wygrywać z "Giallorossi" niż odnosić więcej zwycięstw gdzie indziej. Zawsze ten sam Daniele, który kocha swoją drużynę.

Autor: aniolbezserca